

Warszawa, 15 lutego 2017 r.

Pan  
**Paweł Lewandowski**  
Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Kultury  
i Dziedzictwa Narodowego

ul. Krakowskie Przedmieście 15/17  
00-071 Warszawa

Szanowny Panie Ministrze!

W imieniu środowiska wydawców prasy pragniemy zwrócić Pańską uwagę na kwestie, mające zasadnicze znaczenie dla funkcjonowania rynku prasowego, który bez pomocy państwa będzie ulegał dalszej degradacji, tak groźnej dla wolności słowa, jakości treści, pluralizmu i jego różnorodności ze względu na wzrastające zagrożenia ekonomiczne i technologiczne. Stan ten nie pozostaje bez wpływu na tak niezbędny rozwój społeczeństwa obywatelskiego i promowania wartości narodowych.

Rozwój nowych technologii sprzyja zwiększeniu dostępu do informacji i wymiany treści, jak też narzuca zmianę sposobu konsumpcji dóbr kultury, w tym prasy. Dynamiczny rozwój internetu i sam internet jako taki, jak żadne wcześniejsze medium trzymające się zawodowych standardów (prasa, radio i TV), umożliwił powstanie nowych zjawisk związanych m.in. z „mową nienawiści” czy też upowszechnianiem fałszywych wiadomości (*fake news*) oraz tzw. trollingu. Zjawiska te, pozostając praktycznie poza kontrolą, stanowią poważne zagrożenie dla profesjonalnych standardów redakcji prasowych i publikowanych przez nie – w prasie i jej mutacjach cyfrowych – wysokiej jakości treści, stwarzając również olbrzymie pole do nadużyć w obszarze eksploatacji utworów. Zwielokrotnienia, kopiowanie, niekontrolowane posługiwanie się i używanie cudzych, profesjonalnych wytworów pracy twórczej dziennikarzy stało się szybko dostępne i powszechne. Stało się także częstym elementem modelu biznesowego wielu serwisów internetowych, utrzymujących się z reklamy i kryptoreklamy, w tym w formie reklamy natywnej.

Powyższe zjawiska negatywnie wpłynęły na kondycję prasy i są dalej związane m.in. z:

- piractwem i pasożytnictwem materiałów prasowych,
- wykorzystywaniem materiałów prasowych bez licencji,
- kopiowaniem materiałów prasowych on-line i wykorzystywaniem ich bez upoważnienia.

Odbywa się to kosztem wydawców prasy, ponoszących znaczne nakłady na tworzenie treści, utrzymanie zespołów dziennikarskich i wydawniczych oraz inwestycje w nowe technologie.

Powyższe zjawiska miały wpływ na:

- 42% spadek nakładów prasy w latach 2005-2015, tj. o ponad 1,3 mld egz.
- zmniejszenie wartości nakładów prasy o 2,0 mld zł z 6,5 mld w 2005 r. do 4,5 mld zł w 2015 r.
- 40% spadek przychodów z reklamy w prasie,
- zmniejszenie udziału prasy w rynku reklamy z 29,3% w 2005 r. do 11% w 2015 r.

Głównym beneficjentem przychodów reklamowych, przy stabilności telewizji, stał się internet, którego udział w rynku reklamy wzrósł z 2,8% w 2005 roku do 28% w 2016 r.. Przewiduje się, że w 2017 roku udział ten osiągnie poziom 34% (wg danych PWC) i kwotę 1,1 mld USD, i to głównie kosztem reklamy w prasie. Przewiduje się dalszy spadek nakładów prasy – szacuje się, że spadek ten wyniesie ok. 8% w roku 2017.

Czynniki te ograniczyły i dalej ograniczają kondycję ekonomiczną prasy i jej zdolność do tworzenia wiarygodnych i profesjonalnych treści, a w konsekwencji wypełniania jej społecznych funkcji, mimo że, jak wskazują badania Millward Brown z 2013 r., **prasa jako źródło informacji jest na drugim, po telewizji miejscu (24% wskazań), a pod względem ważności i wiarygodności – na pierwszym miejscu (49% wskazań), przed telewizją (34%) i internetem (13%).** Zjawiska te znajdują potwierdzenie w sposobie konsumpcji mediów. Mimo tak wysokiej oceny, to jednak prawie 2/3 internautów (62%), jak wynika z raportu Centrum Cyfrowego Projekt Polska, uczestniczy w nieformalnej wymianie treści opisywanej zwykle jako piractwo, co nie pozostaje bez wpływu na przychody prasy.

Przedstawiając powyższą sytuację prasy, zwracamy uwagę na potrzebę takiego stosowania i przestrzegania prawa, które będzie chroniło własność intelektualną, która jest siłą napędową rozwoju prasy i innych mediów.

Stanowisko poprzedniego rządu wobec procesu związanego z ACTA wykazało, że problemy środowiska twórców nie były pierwszoplanowe, a konieczność ochrony jednego z mediów, jakim jest prasa, nie była priorytetem tamtego rządu, stąd też następowało – zwłaszcza wobec silnego nacisku tzw. „otwartystów” – spowolnienie ochrony treści, które powodowało wzrost negatywnych zjawisk

w prasie, związanych ze spadkiem przychodów. Nawet dotychczasowe zabiegi Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego o potrzebę przyspieszenia ochrony własności intelektualnej nie przynosiły pozytywnych skutków wobec silnej opozycji Ministerstwa Cyfryzacji forsującego rozwój internetu i e-biznesu.

Poniżej prezentujemy problemy, które pozostają dalej aktualne dla naszej branży, ale też wpisują się w europejską dyskusję nad Jednolitym Rynkiem Cyfrowym.

---

\*\*\*

- **Digitalizacja nie zmniejszyła, ale zwiększyła potrzebę ochrony treści za pomocą praw autorskich (w tym: praw pokrewnych)**

Treści gazetowe i magazynowe – dostarczane w druku oraz na wszystkich platformach cyfrowych – stanowią istotny wkład w budowanie dobrze poinformowanego i zaangażowanego społeczeństwa, opierającego swoje działania na wartościach narodowych. Skuteczna **ochrona tych treści za pomocą praw autorskich przez ograniczenie ich wyjątków, to kluczowy czynnik w zapewnieniu niezależnego dziennikarstwa, a także tworzenia profesjonalnych wiadomości i analiz stanowiących fundamentalne elementy misji prasy i budowy tożsamości narodowej.** Digitalizacja nie zmniejszyła, a zwiększyła potrzebę ochrony treści za pomocą praw autorskich wespół ze skutecznym ich egzekwowaniem. Wydawcy muszą mieć gwarancję ochrony praw autorskich, aby zabezpieczyć wynagrodzenia na znaczące inwestycje technologiczne oraz harmonijne dostarczanie wysokiej wartości i jakości, profesjonalnych treści, służących komunikacji społecznej.

Inwestowanie wydawców w rozwój nowych modeli biznesowych opiera się na istniejącym systemie praw autorskich, który nie zawsze równoważy prawa, wyjątki i ograniczenia. Kluczowe znaczenie ma to, aby decyzje, co do przyszłości nowego systemu praw autorskich, podejmowane były na podstawie pełnej wiedzy na temat rzeczywistych ekonomicznych konsekwencji wszelkich nowych wyjątków od praw autorskich. Na przykład, możliwość licencjonowania przez wydawców treści używanych przy przeglądach prasy lub innych serwisach zapewniać może wydawcom i autorom należny i istotny strumień przychodów, który może zostać **zniszczony na skutek wprowadzenia w dyrektywie INFOSOC nowego wyjątku na rzecz eksploracji tekstu i danych (*text and data mining*) oraz treści generowanych przez użytkownika (*user generated content*),** który może być szeroko wykorzystywany np. przez firmy monitoringu mediów przy partnerstwie publiczno-prywatnym. Wydawcy powinni mieć także możliwość dalszego autoryzowania oraz podpisywania **odpowiednich umów z bibliotekami lub szkołami wyższymi w zakresie zezwalania na zapoznawanie się z utworami w sieci, poza terenem tych instytucji.**

Jednym z kluczowych wyzwań, przed którym stoją wydawcy prasy w środowisku cyfrowym jest kwestia, **jak spowodować, aby giganty technologiczne, jakimi są np. Amazon, Facebook, Microsoft, Apple, Google, podmioty gromadzące treści oraz inne strony trzecie nie pozbawiały wartościowych treści wydawców bez rekompensaty finansowej dla tych, którzy stworzyli owe treści lub zainwestowali w nie.** Skuteczne mechanizmy i procedury egzekwowania praw własności intelektualnej mają podstawowe znaczenie dla zwalczania zarówno piractwa, jak i pasożytnictwa. Chodzi również o zapewnienie, aby podmioty praw autorskich oraz społeczeństwo w ogóle mogło w pełni korzystać z zalet systemu własności intelektualnej. Dlatego, naszym zdaniem, propozycja KE modernizacji systemu praw autorskich powinna obejmować **wyraźnie sformułowane prawo wydawców do ochrony ich drukowanych i elektronicznych produktów prasowych,** zgodnie z - od dawna obowiązującymi - prawami w innych branżach kreatywnych, jak na przykład, w branży nadawców lub producentów fonogramów i wideogramów. Biorąc pod uwagę ogromne inwestycje i środki konieczne dla wyprodukowania profesjonalnej prasy i innych publikowanych treści, wydawcy prasy powinni korzystać z tych samych praw, jeśli chodzi o reprodukcję i przekazywanie treści opinii publicznej, jak określono to w Artykułach 2 i 3, paragraf 2 Dyrektywy 2001/29/WE o społeczeństwie informacyjnym, a także prawo do dystrybucji, jak określono to w Artykule 9, paragraf 1 Dyrektywy 2006/115/WE.

W czasie powstawania dyrektywy o społeczeństwie informacyjnym, wydawców nie dotyczyło jeszcze masowe kopiowanie treści i przekazywanie ich opinii publicznej, z czym mamy do czynienia dzisiaj w technologii cyfrowej. Całkowicie inne środowisko, w jakim działają dzisiaj wydawcy prasy, **wymaga pilnego wprowadzenia odpowiednio zdefiniowanego prawa pokrewnego dla wydawców na poziomie UE (które nie naruszałoby w niczym praw autorów),** zgodnego z inicjatywą Komisji Europejskiej, prawa, które nie będzie prawem zakazowym i jednocześnie przyznające wydawcom niezrzekalne prawo do wynagrodzenia, bez uszczerbku dla użytkowników korzystających z dozwolonego użytku. Bardzo ważnym będzie możliwość powoływania się wydawców na domniemanie z art. 12 dyrektywy, co pozwoli dochodzić rekompensaty w imieniu swoim i dziennikarzy.

Prawo pokrewne dla wydawców powinno **chronić niewielkie fragmenty tekstów (aktualnie nie chronione nawet prawami autora), a także większe fragmenty i całe artykuły.** Rozwiązałyby to szereg problemów, nie tylko odnoszących się do agregatorów treści, ale wyjaśniałyby także nasze prawo do wynagrodzenia i rekompensaty. Bez praw własności zapisanych w unijnym i krajowym systemie praw autorskich, wydawcy będą wykluczeni z wszelkich wypłat rekompensat związanych z wyjątkami i ograniczeniami odnoszącymi się do wyżej wspomnianych praw. Dotyczyłyby to być może przyszłego wyjątku na rzecz eksploracji tekstu i danych (TDM) czy też treści generowanych przez

użytkownika (UGC). Jeśli wydawcy nie zostaną ujęci w gronie podmiotów praw, to zostaną pozbawieni wszelkich praw w wyniku postępującej harmonizacji praw autorskich na szczeblu UE.

- **Bardzo ważną kwestią dla posiadaczy praw jest ich ochrona przed działaniem pośredników (wyszukiwarki i agregatory treści itp.)**

Zgodnie z art. 8 ust. 3 dyrektywy INFOSOC państwa członkowskie zapewnią, aby podmioty praw autorskich mogły wnioskować o wydanie nakazu przeciwko pośrednikom, których usługi są wykorzystywane przez stronę trzecią w celu naruszenia praw autorskich lub pokrewnych.

Nielegalne udostępnianie tytułów prasowych przez portale hostingowe czy też rozszerzające się pasożytnictwo wskutek działania wyszukiwarek i agregatorów treści powoduje spadek przychodów ze sprzedaży nakładów prasy i reklamy. Zamieszczanie treści wydawców w ramach usług wyszukiwarek i agregatorów treści skutkują, iż korzystanie z ich serwisów jest bardziej atrakcyjne dla użytkowników. Wzrost tej atrakcyjności zwiększa działania biznesowe – z jednej strony zamieszczając reklamy, z drugiej strony zaś preferencyjnie traktując własne usługi, do których nie stosują tego samego algorytmu wyszukiwania. Właściciele profesjonalnych treści pozbawieni są tzw. ruchu, a użytkownik jest często nieświadomy faktu, że zostaje ukierunkowany do serwisów własnych operatora wyszukiwarki, zamiast bezpośrednio do stron poszukiwanych przez użytkownika. W celu ograniczenia działalności pośredników i wzmocnienia sankcyjności i środków naprawczych **niezbędny jest pilne zaimplementowanie do prawa autorskiego art. 8 ust. 3 Dyrektywy INFOSOC, który związany jest z odpowiedzialnością pośredników.**

Równoległym problemem jest kwestia zapisów art. 12 i 14 ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną (uśude) w ślad za dyrektywą 2000/31/WF o handlu elektronicznym. Ustawa ta wymaga bardzo pilnej nowelizacji, gdyż została nieprawidłowo wdrożona przez wyłączenie hostingu provider'ów z rygorów dyrektywy. Dotyczyło to bezwarunkowego zwolnienia od odpowiedzialności w przypadku art. 12 uśude oraz warunkowego zwolnienia od odpowiedzialności, określonego w art. 14, , obowiązującego do czasu otrzymania zawiadomienia lub wiarygodnej wiadomości od uprawnionego, np. z tytułu praw autorskich.

- **Istotną rzeczą jest to, aby Polska jak i inne państwa członkowskie mogły stosować obniżone stawki podatku VAT od prasy i książek elektronicznych**

Niedawne orzeczenie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej na niekorzyść Francji i Luksemburga, po konsekwentnym stosowaniu przez te kraje niższych stawek podatku VAT od materiałów drukowanych oraz książek elektronicznych, pokazało konieczność pilnego dostosowania przez Unię Europejską unijnego systemu VAT do realiów dzisiejszego rynku cyfrowego. Dlatego ważne jest jednoznaczne wsparcie przez Rząd Polski objęcia prasy elektronicznej zredukowaną stawką

VAT, jak to ma miejsce w przypadku propozycji dla e-booków. Nie zgodzaliśmy się ze stanowiskiem uprzedniego Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, który nie wykazał skutecznej inicjatywy i poparcia dla obniżonej stawki dla prasy elektronicznej, ale też wskazał w tym zakresie jako adresata postulatów Ministerstwo Finansów. Wypracowanie i przedstawienie przez Rząd Polski jasnego stanowiska i wniosku legislacyjnego na poziomie ECOFIN pozwalającego państwowym członkowskim na stosowanie do prasy elektronicznej obniżonych stawek podatku VAT, jakie są aktualnie stosowane do prasy drukowanej i książki, będzie miało zasadnicze znaczenie dla rozwoju procesu transformacji prasy z druku do mutacji cyfrowych.

Pozytywnym przykładem dla Polski jest decyzja rządu włoskiego, podjęta w ostatnim czasie i wprowadzająca zredukowaną stawkę VAT dla e-prasy i e-booków, wyrównując do wersji drukowanych, a także Belgii, gdzie parlament – na razie – przyjął uchwałę w sprawie wyrównania stawki VAT dla prasy i książki

Uważamy, że uaktualnienie unijnego systemu VAT jest nieodzowne dla usunięcia ważnej przeszkody na drodze do dalszego rozwoju rynku prasy elektronicznej. Obniżenie stawki podatku VAT od prasy elektronicznej wsparłoby dostęp obywateli Polski do wiarygodnych, niezależnych i profesjonalnych treści prasowych na wszystkich platformach, co ma istotną rolę dla rozwoju demokracji i promowania pozytywnych zachowań społecznych.

Z tego względu delegacja wynikająca z projektu dyrektywy VAT w sprawie, **możliwości stosowania przez państwa członkowskie zerowej, super obniżonej i obniżonej stawki podatku VAT dla prasy drukowanej i elektronicznej, przyczyniłaby się w oczywisty sposób do realizacji szerszych celów polityki społecznej w naszym kraju i powinna zostać utrzymana w zapowiadanej rewizji unijnego systemu VAT.**

- **Uczciwa konkurencja oraz przejrzystość w świecie cyfrowym mają znaczenie podstawowe**

Uczciwa konkurencja i przejrzystość na rynku cyfrowym mają podstawowe znaczenie dla utrzymania pluralizmu i różnorodności mediów, zapobiegania koncentracji mediów, a także wspierania modelu świadomego obywatelstwa. Warunkiem wstępnym, pozwalającym czytelnikom na znajdowanie oraz uzyskiwanie dostępu do treści prasowych, jest brak dyskryminowania oraz uczciwy dostęp wydawców do wszystkich platform cyfrowych, a także przejrzyste i uczciwie działające wyszukiwarki internetowe, co pozwoli na opracowywanie atrakcyjnych i zrównoważonych ofert profesjonalnych treści. **Takie zasady, jak uczciwe wyszukiwanie, neutralność sieci oraz neutralność platform, mają kluczowe znaczenie i muszą zostać utrzymane, również za pomocą interwencji organów regulujących kwestie konkurencji, zarówno na poziomie europejskim jak i krajowym, jeśli**

zajdzie taka potrzeba. W przeciwnym wypadku, oczekujemy iż krajowi ustawodawcy podejmą działania, aby zapobiec powstawaniu zjawiska „odźwiernego” lub wąskich gardeł, które mogłyby utrudnić powstawanie sieciowych ofert dostępu do treści.

Toczące się postępowanie dotyczące korporacji Google oraz wynikające z niego dochodzenie prowadzone przez Komisję Europejską w **anty-konkurencyjnej sprawie Google (AT.39.740)** ma istotne znaczenie dla ekonomicznego powodzenia wydawców prasy, pluralizmu mediów oraz różnorodności, a także dla inwestowania w przyszłości w nowe miejsca pracy i powstawania wysokiej jakości treści.

Wspieramy wydawców europejskich, którzy są podmiotami skarżącymi w sprawie Google, a także podzielamy wstępną ocenę Komisji z 2013 roku, że Google nadużywa pozycji dominującej w dziedzinie usług z zakresu wyszukiwania oraz konieczność znalezienia odpowiednich środków zaradczych. Naszym zdaniem, **tylko wyraźny zakaz preferencyjnego traktowania przez korporację Google własnych serwisów i treści w ramach quasi monopolu w wyszukiwaniu, może położyć kres anty-konkurencyjnemu postępowaniu i przywrócić konkurencyjność, innowacyjność, prawo wyboru konsumenta na rynku cyfrowym i tak niezbędny rozwój polskiej narodowej prasy.**

- **Przepisy o ochronie danych nie powinny utrudniać funkcjonowania wolnej i niezależnej prasy**

Parlament Europejski w dniu 14 kwietnia 2016 r. przyjął tekst rozporządzenia o ochronie danych, które ma wejść w życie za dwa lata. W art. 85 rozporządzenia utrzymany został tzw. wyjątek dziennikarski, o który zabiegali również wydawcy prasy. Wyjątek ten wyłącza dziennikarzy z regulacji rozporządzenia.

Przy implementacji rozporządzenia do przepisów krajowej Ustawy o ochronie danych osobowych należy utrzymać dotychczasowy zapis art. 3a wyłączający prasową działalność dziennikarską z tej ustawy, pamiętając również o zabezpieczeniu warunków dystrybucji i prenumeraty prasy.

- **Istotną kwestią jest utrzymanie wyjątku prasowego w dyrektywie o audiowizualnych usługach medialnych**

Obecnie trwają konsultacje w sprawie przyszłej nowelizacji unijnej dyrektywy o audiowizualnych usługach medialnych, w której elektroniczne wersje gazet i czasopism zostały jednoznacznie wyłączone z zakresu tejże dyrektywy. Aktualna dyrektywa o audiowizualnych usługach medialnych gwarantuje, że **redakcyjne materiały video, które nie stanowią głównego celu treści redakcyjnych – takie jak liczne oferty prasy elektronicznej – nie podlegają zapisom tej dyrektywy.** Ważną sprawą jest utrzymanie tego stanu rzeczy - branża prasowa, we wszystkich swoich formach,

nie może być bowiem regulowana w ten sam sposób, jak usługi nadawcze. **Istotnym jest także zagwarantowanie wolności prasy na platformach cyfrowych poprzez utrzymanie wyłączenia stosowania Dyrektywy do redakcyjnych treści prasowych, w tym audiowizualnych materiałów wideo.**

Nie można sektora prasowego we wszystkich jego formach regulować w ten sam sposób, co usług nadawczych, które opierają się na państwowym systemie koncesyjnym, wcześniejszej autoryzacji, nadzorze władz nad treściami, współ-regulacji i konkretnych surowych restrykcjach, jeśli chodzi o przekazy komercyjne.

W celu utrzymania żywotnego i pluralistycznego pejzażu medialnego, gdzie nadawcy oraz prasa mogą z powodzeniem współistnieć jako nośniki informacji, należy utrzymać odpowiedni udział prasy w rynku reklam przez istniejące dwunastominutowe ograniczenie w godzinnej emisji programów nadawczych, a także dotyczące lokowania produktów. Dlatego, **jest rzeczą ważną, aby ograniczenie to utrzymać w mocy.**

- **Prawo prasowe powinno być gwarantem stabilności i wolności profesjonalnej prasy, regulującym jej podstawowe prawa i obowiązki**

Prawo prasowe, wykazując trafność wielu ponadczasowych uregulowań, sprawdzone przez praktykę i posiadające bogate orzecznictwo, nie uwzględnia zmian technologicznych jakie zaszły na rynku mediów, ale też wymaga zdekomunizowania, gdyż wiele przepisów nie odpowiada dzisiejszym warunkom ustrojowym państwa.

Trzeba w nim uwzględnić zmiany, jeśli chodzi o organizację mediów i zmiany dotyczące funkcjonowania profesjonalnego dziennikarza w nowym otoczeniu medialnym.

Wśród głównych zagadnień, które wymagają redefiniowania, są takie sprawy jak definicje: prasy, wydawcy i dziennikarza, neutralność sieciowa, dostęp do informacji, prawo do informacji, autoryzacja, publikacje o postępowaniu sądowym, odpowiedzialność prawna, reklama i odpowiedzialność za treść reklamy. Zmiany te powinny sprzyjać profesjonalnym mediom.

- **Konieczne jest zagwarantowanie równości i uczciwej konkurencji na lokalnych rynkach reklamowych.**

Z dobrze pojętego punktu widzenia interesu lokalnej społeczności, gazety lokalne powinny być samodzielnymi uczestnikami rynku medialnego, gdy ich pozycja na rynku zależy w dominującym stopniu od czytelników i reklamodawców, od jakości zarządzania, kreatywności i przedsiębiorczości redakcji i wydawcy. **Oznacza to konieczność przeciwstawienia się trwałym, nierynkowym zależnościom od wszelkiego rodzaju systemowych dotacji ze środków publicznych i społecznych.**



Stąd za „klasyczną” prasę lokalną nie można uznać licznej (jeśli chodzi o liczbę) grupy tytułów spełniających niektóre kryteria prasy lokalnej, czyli przede wszystkim tzw. „prasy samorządowej” – pism wydawanych i dotowanych przez samorządy, ich jednostki budżetowe lub inne podmioty zależne, Nie występuje tu bowiem elementarna zależność pomiędzy ich funkcjonowaniem a prezentowaną jakością, poczytnością czy uczestnictwem w rynku reklamowym. Mamy natomiast uzależnienie od publicznych (samorządowych) dotacji i innych form wsparcia. Rynkowe parametry konstytuujące sytuację gazety, a więc przede wszystkim poczytność i efektywność jako nośnika reklamy, ustępują miejsca partykularnym, często doraźnym, decyzjom wydających organów, np. rad gminnych, burmistrza, wójta

W tej sprawie organizacje wydawców – IWP, SGL, SPL – wielokrotnie występowały wskazując na zagrożenia, jakie dla autentycznej prasy lokalnej wynikają z *de facto* nieuczciwej konkurencji rynkowej, stosowanej wobec niej przez tzw. prasę samorządową. Zjawisko to zostało także jednoznacznie negatywnie ocenione przez niektóre Regionalne Izby Obrachunkowe, które w kilku już przypadkach wydały stanowiska, iż za niedopuszczalne należy uznać zamieszczanie ogłoszeń reklamowych w wydawnictwie gminy, ponieważ „publikowanie płatnych reklam i ogłoszeń przez gazetę gminną nie stanowi realizacji zadania publicznego. Nie jest to zgodne z zasadą subsydiarności. Na rynku lokalnym istnieje prasa prywatna, która z powodzeniem wykonuje to zadanie i dla której prasa gminna stanowi konkurencję – jeszcze większą, gdy jest bezpłatna”. Problem ten pozostaje aktualny i wymaga inicjatywy ustawodawczej, związanej ze zmianą prawa prasowego.

- **Ważne jest usunięcie mechanizmów prawnych służących głównie ograniczaniu społecznej roli prasy, przede wszystkim prasy lokalnej.**

Bardzo wielkie znaczenie dla wydawców prasy, a szczególnie prasy lokalnej, ma sprawa niekorzystnych przepisów kodeksu karnego, przede wszystkim artykułu 212, przewidującego wysokie kary pieniężne, a nawet więzienie za pomówienie. Przepis ten często wykorzystywany jest wobec dziennikarzy lokalnych mediów jako swoista represja, która ma niekorzystny wpływ na swobodę wypowiedzi dziennikarskiej, a tym samym ogranicza zarówno funkcję informacyjną, jak i (a może przede wszystkim) kontrolną lokalnych mediów. W tej sprawie organizacje wydawców działają wspólnie, prowadząc od lat kampanię na rzecz zniesienia art. 212 kk, jako środka służącego raczej represji i zastraszaniu lokalnych mediów, niż słusznej ochronie dóbr osobistych. Przykładem pozytywnym i wspierającym starania o zniesienie art. 212 kk jest decyzja prezydenta RP Andrzeja Dudy w sprawie ułaskawienia red. Tomasza Wróblewskiego, skazanego z tego właśnie artykułu.

- **Należy zagwarantować, aby wynagrodzenia dla twórców i wydawców prasy należne z tytułu art. 20 i 20<sup>1</sup> pr.aut. były realizowane przez właściwe OZZ-y przejrzystie i bez zbędnej zwłoki.**

Stowarzyszenie KOPIPOL jako jedyna organizacja posiada uprawnienia do inkasa wynagrodzeń dla autorów książki i prasy z tyt. realizacji art. 20 i 20<sup>1</sup> oraz art. 30 pr.aut. (obowiązywał do 20 listopada 2015 roku).

Stowarzyszenie KOPIPOL swoim działaniem dotychczasowym autoryzowało działalność firm monitoringu mediów, przede wszystkim Instytutu Monitorowania Mediów, z którym w sporze sądowym jest Stowarzyszenie Dziennikarzy i Wydawców REPROPOL o odmowę zapłaty opłat licencyjnych, wynikających z Tabel Wynagradzania zatwierdzonych przez Komisję Prawa Autorskiego. Jak wynika z zawartych umów pomiędzy KOPIPOL a IMM, opłaty z tytułu realizacji umowy na wykorzystanie urządzeń reprograficznych, wg naszych szacunków, wyniosły za lata 2004 do 2014 roku około 407 tys. zł. **Zarówno KOPIPOL jak i ZAIKS, któremu KOPIPOL, wg jego oświadczenia, przekazywał należności na wynagrodzenia, nie wykazał, że należne wynagrodzenia trafiły bezpośrednio do autorów-dziennikarzy, pomimo, że opłaty te dotyczą wyłącznie monitoringu prasy, a więc zatrudnionych w poszczególnych redakcjach autorów- dziennikarzy.** Tak więc można ponowić pytanie gdzie są te pieniądze.

Drugim bardzo poważnym problemem są opłaty reprograficzne, jakie inkasuje KOPIPOL od producentów i importerów kserokopiarek, skanerów i innych podobnych urządzeń reprograficznych oraz czystych nośników na podstawie art. 20 ust. 1 i 4 oraz opłat od punktów usług kserograficznych na podstawie art. 20<sup>1</sup> pr.aut.

Z naszej analizy oficjalnych sprawozdań Stowarzyszenia wynika, że KOPIPOL na koniec 2015 roku zakumulował środki pieniężne w kwocie około 38,6 mln zł, przy łącznej wypłacie wynagrodzeń za lata 2010–2015 w granicach 5,7 mln zł. KOPIPOL zintensyfikował wypłaty wynagrodzeń dopiero od 2014 roku pomimo, iż funkcjonuje od 2003 roku, o czym świadczy wielkość wypłaconej w 2015 r. kwoty 5,3 mln zł, przy inkasie 11,5 mln zł..

KOPIPOL dokonuje rocznie podziału (ale nie wypłaty) opłat zainkasowanych na podstawie art. 20<sup>1</sup> pr.aut. w kwocie 80–90 tys. zł. oraz około 9,5 mln zł zainkasowanych na podstawie art. 20 ust. 1 i 4 pr. aut. Podział ten dokonywany jest w oparciu o corocznie prowadzone badanie poczynwszy od 2006 roku w 60-200 punktach kserograficznych zlokalizowanych w 2-5 miastach wojewódzkich rocznie z nadreprezentacją punktów zlokalizowanych na wyższych uczelniach.

Przyjęte zostało, naszym zdaniem, błędne założenia badania, gdyż wyniki z tych badań w punktach ksero odniesione zostały do zainkasowanych np.: w 2014 roku zainkasowanych przez KOPIPOL

opłaty od producentów i importerów cyfrowych urządzeń i czystych nośników w kwocie około 9,5 mln a nie do zainkasowanej kwoty w wys. ok. 80 tys. zł od punktów ksero.

**Metodologia badań zjawiska kopiowania w punktach kserograficznych nie obejmuje całego zjawiska kopiowania opisanego w art. 20 ust. 1, 4 i 5 pr. aut. i nie daje podstaw do repartycji wynagrodzeń zainkasowanych na tej podstawie.** Poza tym, badania punktów ksero (w świetle art. 20<sup>1</sup> pr. aut.) ze względu na ryzyko błędów statystycznych nie powinny stanowić podstawy dla podziału i repartycji opłat.

**Podział i wypłata opłat zainkasowanych przez KOPIPOL wynagrodzeń jest całkowicie uznaniowa i prowadzi do rażącej nieprawidłowości i niewłaściwej repartycji.** Jak podaje KOPIPOL w swojej broszurze, powyższe badania wykazują, iż „93% kopiowanych w punktach kserograficznych materiałów to utwory naukowe i techniczne” i pozostaje to w zdecydowanej sprzeczności do standardowych badań kopiowania książki i prasy, prowadzonych na ogólnopolskiej próbie respondentów przez Millward Brown. Oznacza to eliminację z podziału opłat dziennikarzy-autorów, w tym prasy naukowej, a także autorów innych publikacji.

- **Bardzo ważnym jest wzrost wynagrodzeń dla twórców słowa, audio i video z tytułu rekompensaty dla twórców, wydawców i producentów z tytułu dozwolonego użytku osobistego**

Rozporządzenie Ministra Kultury z 2 czerwca 2003 roku w sprawie określenia kategorii urządzeń i nośników służących do utrwalania utworów oraz opłat od nich z tytułu sprzedaży przez producentów i importerów nie uwzględnia dynamicznych zmian technicznych i technologicznych, jakie w tej grupie produktów nastąpiły w ostatnim 5-leciu.

Poza opłatami pozostają dzisiaj takie urządzenia i nośniki jak np. nagrywarki CD i DVD, cyfrowe aparaty fotograficzne, netbooki, notebooki, laptopy, tablety, smartfony, a objętych opłatami jest wiele urządzeń, które wyszły z użycia.

**Wprowadzenie nowych urządzeń i nośników do tabel ww. rozporządzenia przy obecnym rocznym inkasie opłat reprograficznych w granicach 20 mln zł umożliwiłoby potrojenie tej kwoty do co najmniej 60 mln zł, która pozwoliłaby przynieść odczuwalną szeroką rekompensatę dla twórców i wydawców.**

Usprawnienie inkasa opłat i ich repartycji wymagałoby, w przypadku słowa, powierzenia tych czynności jednej organizacji, przy wprowadzeniu jednorodnych badań kopiowania ale też, uwzględniając wielofunkcyjność urządzeń, do zbudowania jednej tabeli urządzeń i czystych nośników dla słowa, audio i video. Pozostaje w tej sprawie aktualny wniosek SW REPROPOL i SAiW „CP” do Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z kwietnia 2014 roku.

\*\*\*

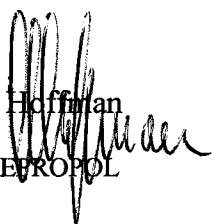
Przedstawiając Panu Ministrowi nasze priorytety związane z rynkiem prasowym, pragniemy jednocześnie wskazać, jak ważne dla naszego środowiska i jego funkcjonowania jest silne wsparcie Rządu i Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, związane z ochroną prawną działalności twórczej, na które liczą prasa, jak i inne media. Przykładem silnej ekspansji Ministerstwa Cyfryzacji, forowania pierwszeństwa rozwoju internetu i otwartego dostępu do chronionych treści ponad interesy twórców, jest ciągnąca się procedura nad ustawą o świadczeniu usług drogą elektroniczną (UŚUDE).

Nowelizacja UŚUDE była rozpatrywana przez Radę Ministrów w lutym i marcu 2013 roku i zwrócona do ponownego rozpatrzenia, ze względu na rozbieżności pomiędzy MKiDN i MAiC (w zakresie odpowiedzialności pośredników). W czerwcu 2014 roku, na prośbę min. Trzaskowskiego, Kreatywna Polska, PIIT oraz IAB Polska uzgodniły kompromisowe stanowisko w celu odblokowania nowelizacji UŚUDE. Stanowisko to, konsumujące rozbieżności MKiDN oraz MAiC, w trybie wewnętrznym MAiC zostało skierowane do opinii Rady ds. Cyfryzacji, której przewodniczącym jest adw. I. Ostrowski, i do chwili obecnej nie uzyskało wspomnianej opinii. Blokowanie uzgodnionego tekstu UŚUDE osłabia działalność twórców, w szczególności powiększając postępujące straty wydawców prasy, jak i innych dostawców treści. Trzeba tu podkreślić, że każdy rok opóźnienia, w tak ważnym rozwiązaniu prawnym, to nieodwracalny dalszy spadek sprzedaży prasy i zmniejszenie jej przychodów. Prowadzi to do ograniczenia misji prasy, pluralizmu, różnorodności i otwiera drogę do jej koncentracji.

Przedstawiając powyższe liczymy, że Pan Minister przychyli się do naszych postulatów, jak również postulatów innych środowisk twórczych, i wesprze je swą osobą i działaniem Resortu.

Z wyrazami szacunku

Maciej Hoffman  
Prezes  
SDiW REPROPOL



Wiesław Podkański  
Prezes  
Izby Wydawców Prasy

